

RELAX

magazyn
opowieści
rysunkowych

'80





DARY RZECZOWE



Trudno by było wybudować Centrum bez zapewnienia takich materiałów budowlanych jak stal, cement czy szkło. Dostawy pochodzą z zakładów, których załogi wyprodukowały je poza planem – jako czyn społeczny dla Centrum Zdrowia Dziecka. Jeszcze trudniej byłoby wyposażać Centrum w unikalny, najwyższej jakości sprzęt medyczny. Ale i tu można było liczyć na pomoc – nawet z całego świata. Różne firmy, zarówno z kraju jak z zagranicy, nadsyłają do Międzylesia swe wyroby. Czasem przedstawiciele tych firm przyjeżdżają osobiście, by uroczystie wręczyć dar Przewodniczącemu Społecznego Komitetu Budowy – ministrowi Januszowi Włoczorkowi.

Wartość darów pochodzenia zagranicznego szacowana jest na sumę 6 milionów dolarów. Dary z kraju osiągnęły kwotę 200 milionów złotych.

Są to dary najróżniejsze – od wspomnianej już stali – do zabawek i pieluszek. Wszystkie – i te bardzo cenne i te najdrobniejsze przyjmowane są z wdzięcznością i odnotowywane w księdze darów.

Centrum ma swój śmigłowiec, ofiarowany przez załogę z zakładów WSK Świdnik, autokar „San”, meksy, mikrobusy, karatki.

Specjalnie dla Centrum zaprojektowano i uszyto odzież dla pacjentów i personelu oraz bieliznę. Z emblematami Centrum i obrazkami z bajek wyprodukowano kolorowe nakrycia stołowe i piękne ręczniki. W zaopatrzenie Centrum włączyły się także firmy produkujące wyroby spożywcze, jak np. dżemy, kompoty, słodczyce. Przyozdobieniem Centrum zajęli się artyści plastycy, którzy przekazali m.in. piękne gobeliny i wyroby ceramiczne. Nawet ogród ozdobią wspaniałe kwiaty i krzewy.

Bogato przedstawia się księgozbiór naukowy, kompletny przez Wydawnictwo Lekarskie i nadesłany z RFN i Francji. O książki dla dzieci starają się wszystkie krajowe wydawnictwa. Ponadto dzieci otrzymały kolorowe telewizory, taśmy i płyty z nagraniami piosenek i bajek. Ministerstwo Łączności wydało specjalne karty pocztowe. Wprowadzony będzie również stempel pocztowy Centrum.

Każdy pragnie bowiem wnieść swój udział w budowę Pomnika-Szpitala, by wyrazić tym hołd 13 milionom dzieci, ofiar ostatniej wojny.

(b.u.)

BAJKI LUDOWE NA ZNACZKACH POCZTOWYCH



Na wielu znaczkach pocztowych, które ukazały się na świecie; zostały przedstawione ilustracje do bajek ludowych. Szczególnie piękne znaczki o tym motywie ukazują się w Mongolii i Związku Radzieckim.

Na reprodukowanych obok znaczkach prezentujemy różne ilustracje bajek ludowych. Jedną z bardziej u nas znanych jest „Konik-Garbusek” – bajka napisana przez P. Jerszowa na podstawie legend ludowych, którą przełożył na język polski Igor Sikirycki.

STANISŁAW KOLIŃSKI

Centralny Okręg Przemysłowy¹⁾

W 1936 roku na terenach ziem rzeszowskiej, lubelskiej i kieleckiej rozpoczęto budowę fabryk, mających być zaczątkiem nowego ośrodka przemysłu ciężkiego i zbrojeniowego – Centralnego Okręgu Przemysłowego. Inicjatorem zamierzenia był ówczesny wicepremier Eugeniusz Kwiatkowski, który wykazał już wcześniej wybitne cechy organizatorskie przy budowie portu i miasta Gdyni.

Podjęto wówczas budowę m. in. huty i elektrowni w Stalowej Woli, fabryki kauczków w Dębicy, zakładów lotniczych w Mielcu i Rzeszowie, elektrowni wodnej w Rożnowie.

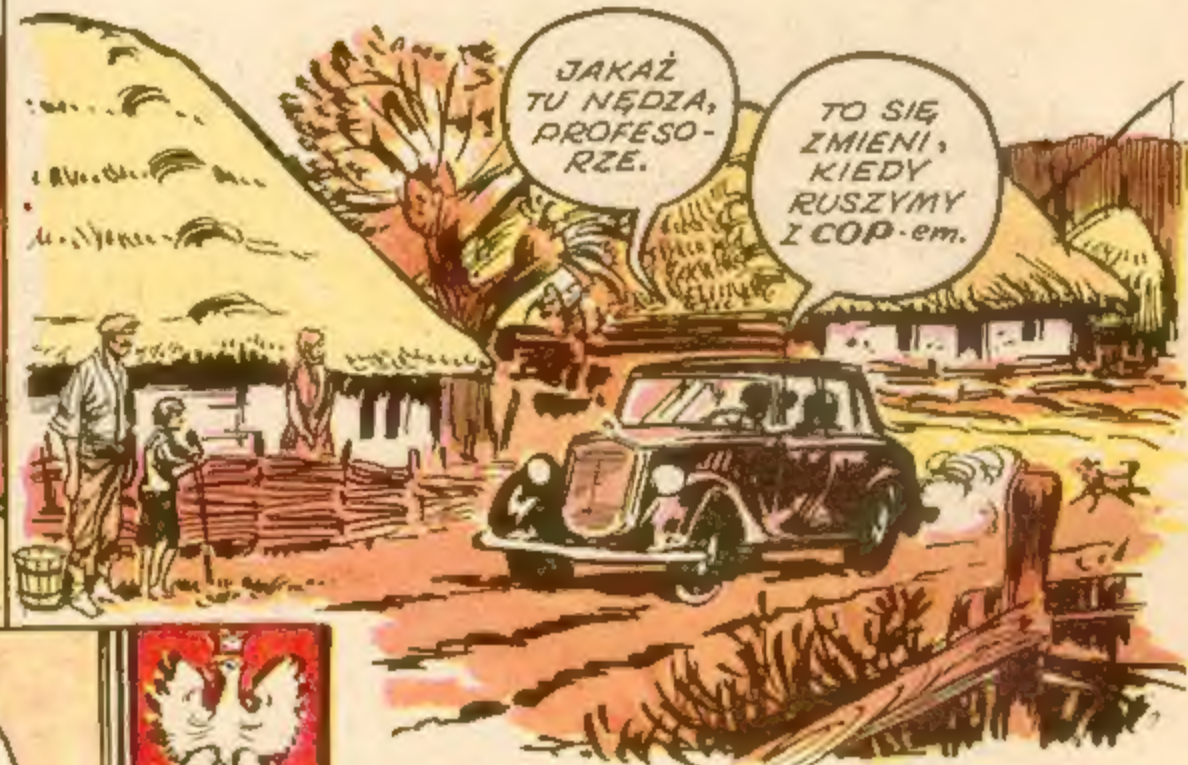
Takie rozmieszczenie fabryk oddalało przemysł od granic Polski. Ułożono, że COP da pracę półmilionowej rzeszy bezrobotnych z tych terenów. Jednak większości obiektów nie ukończono. Wybuch wojny w 1939 roku przeszkodził w realizacji planów, przerywając już rozpoczęte prace inwestycyjne.

Wiele zakładów, zniszczonych przez okupanta, zostało odbudowanych i rozbudowanych w latach powojennych.





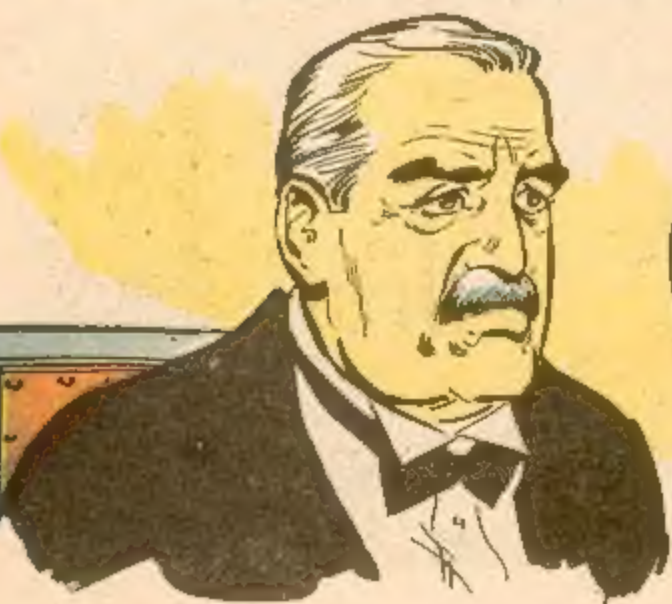
W KILKA GODZIN PÓŹNIEJ.







WILLA WICEPREMIERA EUGENIUSZA KWIATKOWSKIEGO.



... PO SKOMPROMITOWANIU PANA PRZYJACIOŁKI, POWINIEN PAN WYJECHAĆ ZA GRANICĘ...





PO WYJEŹDZIE HRABIEGO, PRZECIWNICY COP-u SĄ ZDEZORIENTOWANI I CO NAJWAŻNIEJSZE POZBAWIENI PRZYWÓDCY.

NIE ZŁAPANO, NIESTETY, REZYDENTA WYWIADU NIEMIECKIEGO...



PANOWIE, MAM ZASZCZYT OZNAJMIĆ, ŻE PRZEDMIOTEM DZISIEJSZEJ DEBATY JEST PROJEKT CENTRALNEGO OKRĘGU PRZEMYSŁOWEGO... JEGO INFRASTRUKTURA MA KOSZTOWAĆ 3 MLD ZŁ.

PIENIĘDZY NIE MAMY WIĘCEJ NIŻ W LATACH UBIEGŁYCH.

TYŁE, ŻE SKONCENTROWANE.



PRACA DLA BEZROBOTNYCH! RZĄD UCHWALIŁ BUDOWĘ CENTRALNEGO OKRĘGU PRZEMYSŁOWEGO!

COP
POCHŁONIE 60 PROCENT BUDŻETU INWESTYCYJNEGO. NAJPIERW BUDUJEMY STALOWĄ WOLĘ I RÓŻNÓW, A POTEM ZAKŁADY LOTNICZE W RZESZOWIE I MIELCU.



CHCIAŁBYM PRACOWAĆ W STALOWEJ WOLI.

WŁAŚNIE TO CHCIAŁEM PANU ZAPROPONOWAĆ.



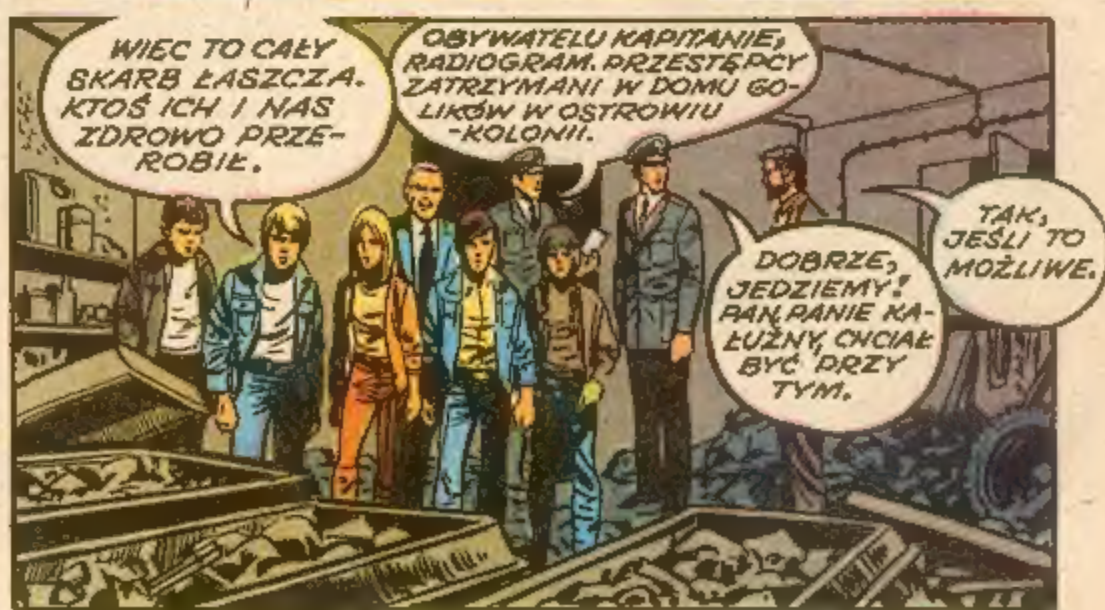
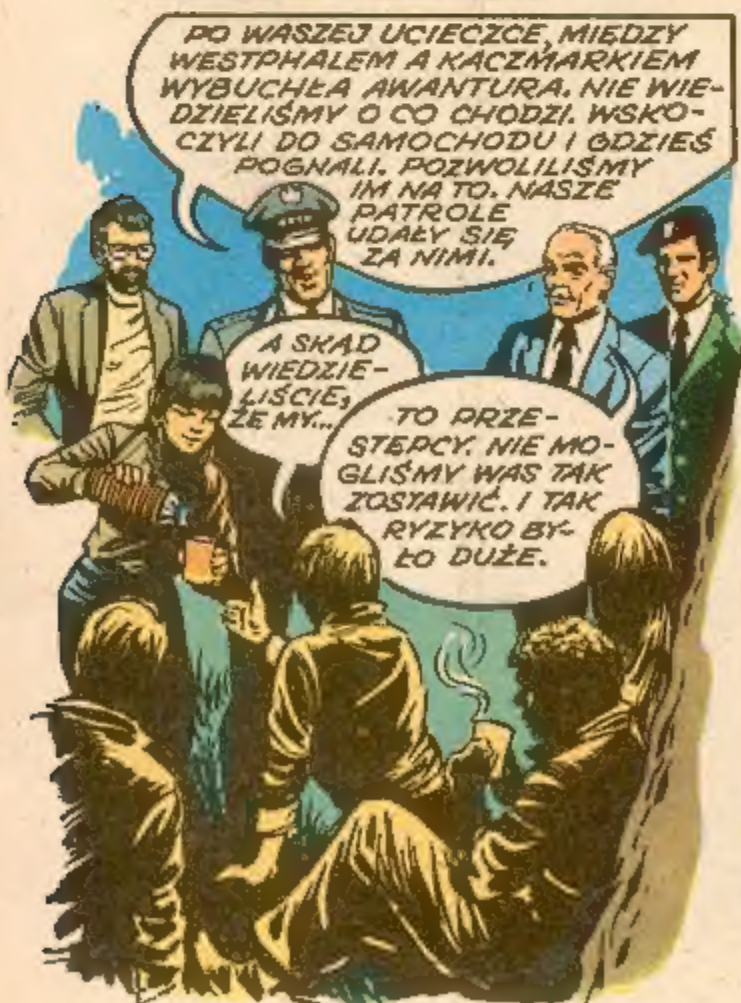
ZACZNIE PAN PRACOWAĆ W STALOWEJ WOLI. INTERESUJĄ MNIE PLANY I DEZORGANIZACJA. OD DZIŚ, PANIE GRODZICKI...

JAWOHL!

ŚLAD WIEDZIE
W PRZESZŁOŚĆ

4) Tajemnica wroczyńska Ostrowie

Streszczenie poprzednich odcinków:
Podczas inwentaryzacji zabytków regionu
grupka harcerzy trafia na ślad cennych eksponatów. W tajemniczych okolicznościach ginie dokumentacja, a podejrzania padają na Macka. W tym czasie w miasteczku pojawiają się dziwni turyści. Dziadek Macka, znający tajemnicę skarbu, pomaga wnukowi w wyjaśnieniu sprawy. Maciek wraz z kolegami i kustoszem przyłącza się do zorganizowanej przeciwko przestępcom akcji, prowadzonej przez MO.



MIESIĄC DŹNIEJ...

GDZIE ONI
NAS CIAGNĄ?PEWNO SZUKAĆ
SKARBU. JUŻ MNIE
TO TROCHĘ
NUDZI.KOPIEMY
OD TEGO WGLEBIENIA
DOTAMTEJ BRZÓZKI.
DO ROBOTY!COŚ TU
JEST!A JEDNAK SKARB
HRABIEGO ŁASZCZA
JEST FAKTEM.

TEGO SAMEGO DNIA-WIECZOREM.

CZAS CHYBA
NA WYJAŚNIENIA,
PRAWDA?O TAK! JA JUŻ NIC NIE
ROZUMIEM. JAK SKARB
ŁASZCZA „PRZEFRUNAŁ”
Z CMENTARZA NA UROCZY-
SKO OSTROWIE I DLACZEGO
KACZMAREK
I WESTPHAL
SZUKALI GO
NA POLIGO-
NIE?PAN KAŁUŻNY
ASYSTOWAŁ PRZY
ŚLEDZTWIE WESTPHA-
LA I KACZMAREK.
ZNA TEŻ ZEZNANIA
MATKI IWONY...WŁAŚNIE.
DLACZEGO PRZY-
JECHAŁA Z TYM NIEM-
CEM? CO TAM MIE-
DZY NIMI ZASZŁO?CIERPLI-
WOŚCI,
DAJCIE
DOJŚĆ DO
GŁOSU
PANU KA-
ŁUŻNEMU.GDY FRONT SIĘ ZBLIŻYŁ, MIASTECZKO
EWAKUOWANO, ZOSTAWIAJĄC JEDYNNIE KO-
LEJARZY I KILKuset ROBOTNIKÓW DO KO-
PANIA OKOPÓW.



DWAJ
ROBOTNICZY:
GOLIK I KLUŚ
DOMYŚLAŁI SIĘ, CO
KRYJĄ NAPRAWDĘ
GROBOWCE. WIE-
TRZYLI ŁATWY ŁUP
I POSTANOWILI
SKORZYSTAĆ
Z OKAZJI.

ZORIENTOWALI SIĘ, ŻE BEZ
POMOCY NIEMCÓW, W TE-
RENIE PRZYFRONTOWYM
SAMI NIE DADZĄ RADY.
ZAPROPONOWALI GRUBĄ
ZAPŁATĘ. WESTPHAL ZGO-
DZIŁ SIĘ, ALE NIE MIAŁ ZA-
MIARU NA TYM POPRZE-
STAĆ...

PONIEWAŻ PROBOSZCZ BYŁ TEŻ EWAKU-
OWANY, BEZ TRUDU OPRÓŻNIONO GRO-
BOWCE. UZGODNIONO, ŻE TRUMNY PRZE-
WIEZIONE ZOSTANĄ DO GOLIKA W OSTRO-
WIU-KOLONII, A PO ODEJŚCIU SĘ Z POLIGO-
NU, UKRYTE PRZEZ WESTPHALA W JE-
UNYM Z BUNKRÓW.

GOLIK I KLUŚ ZORIENTOWALI SIĘ, ŻE WESTPHAL, COŚ WYWE-
SZYŁ. POSTANOWILI UKRYĆ SKARB, A TRUMNY WYLADOWAĆ
GRUZEM I ŻELASTWEM. MIAŁ TO ZROBIĆ KLUŚ.

WESTPHAL ZGODNIE Z UMOWĄ, PRZY-
JECHAŁ PO ŁADUNEK, BO SS-MANI
OPUŚCILI JUŻ POLIGON. POZOSTAŁ
TAM TYLKO JEGO-WESTPHALA-
ODDZIAŁ PIONIERÓW, KTÓRY MIAŁ
DOKONAĆ OSTATNICH ZNISZCZEŃ.
SKARB MIAŁ BYĆ UKRYTY W POD-
ZIEMNEJ KONDYGNACJI JEDNEGO
Z BUNKRÓW I ZAMASKOWANY
MISTERNYM WYBUCHEM.

WESTPHAL OSIAGNĄŁ
CO CHCIAŁ, WSZEDŁ
W POSIADANIE - JAK
PRZYPUSZCZAŁ -
SKARBU POSTANO-
WIŁ POZBYĆ SIĘ NIE-
WYGODNEGO ŚWIADKA ..



... ABY ZAGARNĄĆ WSZYSTKO DLA SIEBIE NIE ZDAŻYŁ. ROZPOCZĘŁO SIĘ RADZIECKIE UDERZENIE. WESTPHAL ZDOŁAŁ TYLKO ODPALIĆ ZAŁOŻONY W BUNKRZE ŁADUNEK I ZWIAŁ.



DZIADKU! TEN, KTÓREGO
ZNALEŻLIŚCIE WTEDY UMIE-
RAJĄCEGO NA TORACH
- TO KLUS!

WSZYSTKO
NA TO WSKAZUJE
TO O NIEGO PYTAŁA BAN-
DA KACZMARKA.

CZEKAJCIE,
PO KOLEI...



KACZMAREK MIAŁ INFORMA-
TORA WŚRÓD KOLEJARZY,
KTÓRY POWIEDZIAŁ MU
O DZIWNYCH SŁOWACH
UMIERAJĄCEGO KLUSIA.
BANDYTA ZORIENTOWAŁ
SIĘ, ŻE WYKIWALI GO CI
DWAJ MURARZE. KLUS NIE
ŻYŁ. KACZMAREK POSZEDŁ
WIĘC ŚLADEM GOLIKA...

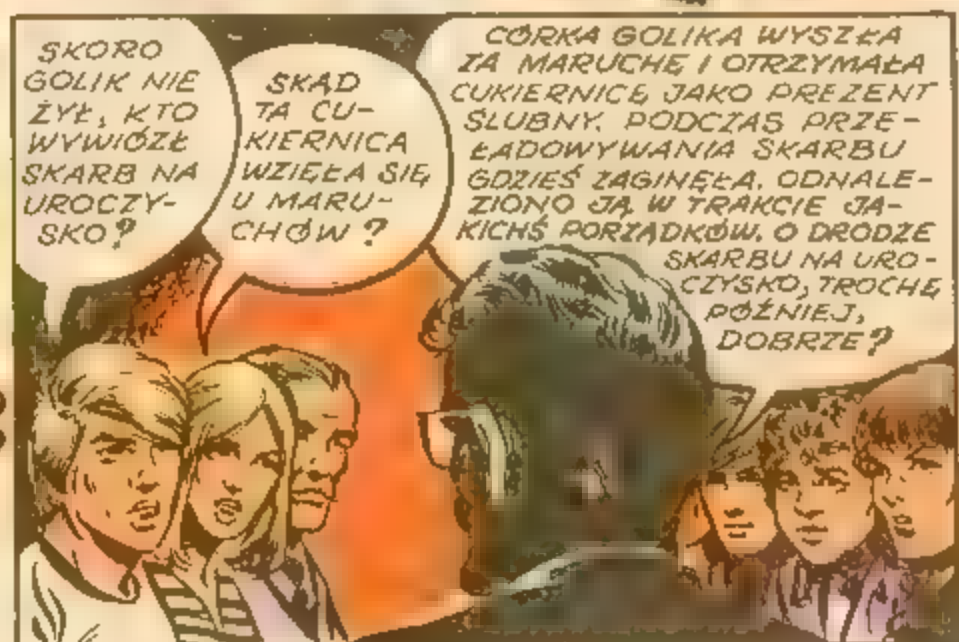


TYMCZASEM GOLIK TEŻ JUŻ NIE ŻYŁ.
WKRÓTCE BANDĘ ROZBITO, KACZMAREK
UWIEZIONO.

SKORO
GOLIK NIE
ŻYŁ, KTO
WYWIÓŻŁ
SKARB NA
UROCZY-
SKO?

SKĄD
TA CU-
KIERNICA
WZIEŁA SIĘ
U MARU-
CHÓW?

CÓRKA GOLIKA WYSZŁA
ZA MARUCHE I OTRZYMAŁA
CUKIERNICĘ JAKO PREZENT
SŁUBNY. PODCZAS PRZE-
ŁADOWYWANIA SKARBU
GDZIEŚ ZAGINĘŁA. ODNALE-
ZIONO JĄ W TRAKCIE JA-
KICHŚ PORZĄDKÓW, O DRODZE
SKARBU NA URO-
CZYSKO, TROCHĘ
PÓŹNIEJ,
DOBRE?



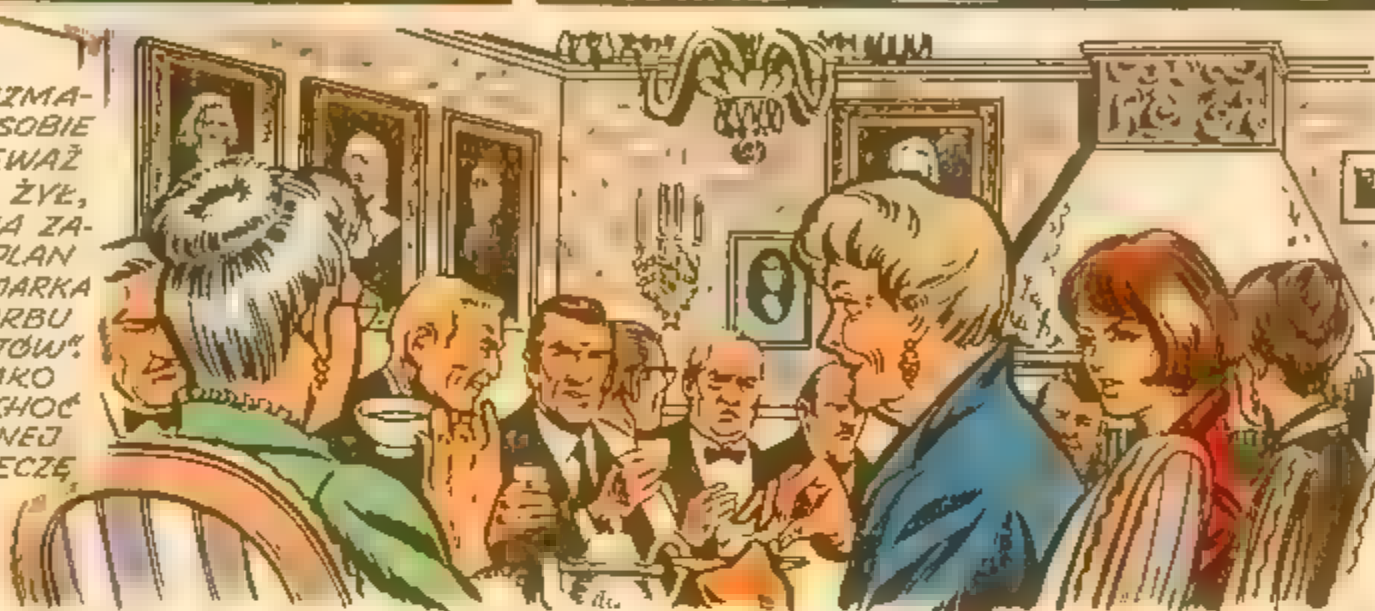
W 1958 ROKU KACZMAREK WYSZEDŁ NA WOLNOŚĆ, W KILKA LAT POŹNIEJ WYJECHAŁ DO ANGЛИI BY, JAK SIĘ OKAZAŁO-ODSZUKAĆ SWYCH BYŁYCH CHLEBODAWCÓW.



WESTPHALOWI, KTÓRY WYSZEDŁ ZAŁO Z WOJNY, MYŚL O POZOSTAWIONYCH W RUINACH BUNKRA TRUMNACH TAKŻE NIE DAWAŁA SPOKOJU.



WESTPHAL I KACZMAREK PRZYPADLI SOBIE DO GUSTU. PONIEWAŻ ŁASZCZ JUŻ NIE ŻYŁ, RADA FAMILIJNA ZA-AKCEPTOWAŁA PLAN WESTPHALA I KACZMAREKA - WYRWANIA SKARBU Z RĄK KOMUNISTÓW. MATCE IWONY, JAKO NAJMŁODSZEJ, CHOĆ DALEKIEJ KREWNEJ POWIERZONO PIECZĘ NAD TĄ MISJĄ.



KACZMAREK DOWIEDZIAŁ SIĘ O AKCJI HARCERZY. NAKAZAŁ SWEMU PRZYJACIELOWI Z CZASÓW BANDY, SROCE, ŚLEDZIĆ JEJ WYNIKI. TEN WYKORZYSTAŁ PIJĄCZKA I ZŁODZIEJA - PALACZA C.O. W OŚRODKU I SZKOLE, KTÓREGO MIAŁ W REKU. ALE WERSJA WESTPHALA BYŁA BARDZIEJ PRZEKONUJĄCA I KACZMAREK UWIERZYŁ MU BEZ ZASTRZEŻEN.

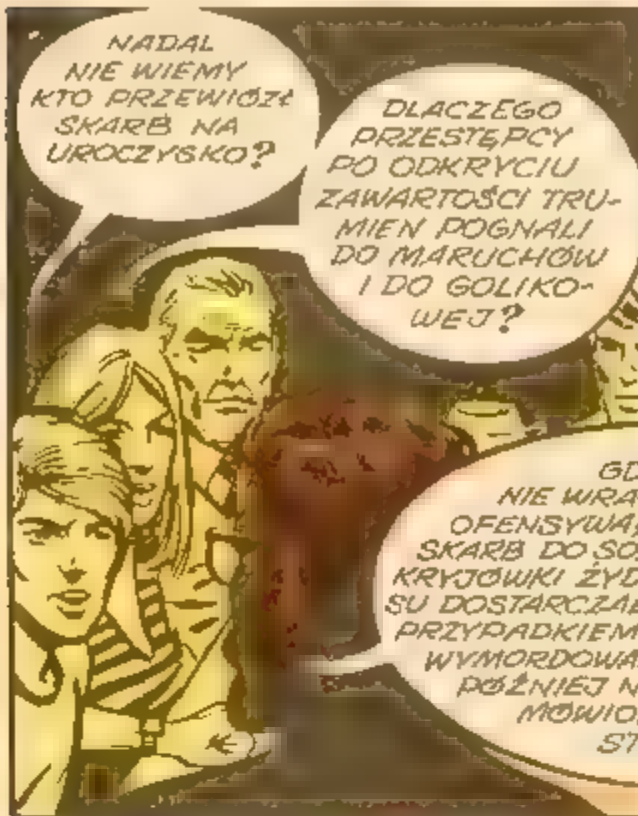


PO PRZYJEŹDZIE DO POLSKI MATCE IWONY OTWORZYŁY SIĘ OCZY. NIE BYŁO TAK, JAK OPOWIADANO W ANGЛИI. POWIEDZIAŁA WESTPHALOWI, ŻE SKARB, JEŚLI SIĘ ODNAJDZIE, WINIEN BYĆ PRZEKAZANY SPOŁECZEŃSTWU.

POSTAWA MATKI I IWONY PSUŁA IM SZYKI. I TAK NIE MIELI ZAMIARU ZWRACAĆ SKARBU ŁASZCZOM. PRZEKUPIONO KIEROWNIKA PEWNEGO PRZEDSIĘBIORSTWA TERENOWEGO, BY POZOROWAŁ ROBOTY I POD TĄ OŚKONĄ SZUKANO WEDŁUG RAMIĘCIOWEGO SZKICU WESTPHALA.



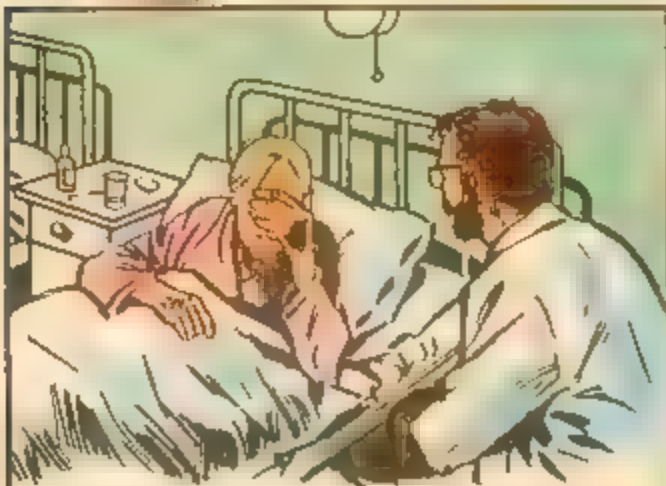
POD POZOREM WYCIECZKI PRZYWIEZIONO OBIE CHOYNACKIE NA DRUGI BRZEG, OBEZWŁADNIONO JE I WYWIEZIONO DO ODRESTAUROWANEGO PARE LAT TEMU PRZEZ KACZMAREKA PALACZYKU. ZAMIERZANO JE POTEM PO PROSTU ZAMORDOWAĆ.



GDY KLUS
NIE WRACAŁ I RUSZYŁA
OFENSYWA, GOLIK WYWIOZŁ
SKARB DO SOBIE TYLKO ZNANEJ
KRYJÓWKI ŻYDÓW, GDZIE SWEGO CZA-
SU DOSTARCZAŁ ŻYWNOSĆ. NIEMCY
PRZYPADKIEM JĄ ODKRYLI, LUDZI
WYMORDOWALI. NIKT JUŻ TAM
POŹNIEJ NIE CHODZIŁ. BAGA-
NIA, MÓWIONO TEŻ, ŻE TAM
STRASZY.

W TYDZIEŃ POŹNIEJ
GOLIK ZGINAŁ, A DOMA
GAJĄCA MU W ORCE
ŻONĘ, KONTUZJOWAŁO
TAK, ŻE NASTĄPIŁ CAŁ-
KOWITY ZANIK PAMIĘCI.
ŚWIAT ZACZYNAŁ SIĘ DLA
NIEJ OD POWROTU ZE
SZPITALA.

PO UCIECZCE IWONY, PRZESTĘPCY ZORIENTOWALI SIĘ, ŻE ZOSTALI ZDE-
MASKOWANI. OTWORZYLI TRUMNY, BY URATOWAĆ PRZYNAJMNIEJ CZĘŚĆ
SKARBU I FATALNIE SIĘ ROZCZAROWALI, ZROZUMIELI, ŻE GOLIK WYSTRYCH-
NĄŁ ICH NA DUDKA I POSTANOWILI ZAGRAĆ NA CAŁEGO.



KACZMARKOWI POZOSTAŁO JEDNO:
WRÓCIĆ TAM, GDZIE ZNALEŻLIŚCIE CU-
KIERNICĘ I POD GROZBĄ ZAMORDOWA-
NIA CÓRKI MARUCHOWEJ, ZMUSIĆ GO
LIKOWĄ DO MÓWIENIA. NIEWIELE BRA-
KOWAŁO, BY PLAN SIĘ POWIÓDŁ. GOLIKO-
WA DOZNAŁA SZOKU, AMNEZJA SIĘ
COFĘŁA. TAJEMNICA SKARBU ŁĄSZCZA
PRZESTAŁA BYĆ TAJEMNICĄ.

TY MACIUKU, ZA SWOJĄ WSPANIAŁĄ POSTAWĘ OTRZY-
MUJESZ WYSOKĄ NAGRODĘ MINISTERSTWA KULTURY
I SZTUKI. JESTEŚ DONADTO WRAZ Z BOŻENĄ, SŁAWKIEM,
PIOTREM I DOROTĄ ZAPROSZONY DO ANGЛИI PRZESZ
PANIA CHOYNACKĄ. MYŚLĘ, ŻE BĘDIEMY DŁUGO
WSPOMINAĆ TĘ PRZYGODĘ.



KURS NA PÓŁWYSEP JORK

Złoty posąg

6

Streszczenie poprzednich odcinków

Gucek i Roch — marynarze z drobnicowca „Wodolaz” płynąc z Japonii, dotarli do wysp u brzegów Australii. Gucek, porwany

przez przemytników, próbuje ucieczki wraz z Malajem Burui. Zostają jednak schwytani. Grozi im śmierć przez spalenie. Eksplozja skrzyni z gazem obezwładniającym, pozostałość po Japńczykach, ratuje im życie. Nasi bohaterowie ponownie uciekają

MUSIMY PRZEJŚĆ
NA DRUGĄ STRONĘ WYSPY.
TAM, W MOJEJ WIOŚCIE,
DOSTANIEMY SZYBKĄ
ŁÓDZ ZAGŁONĄ

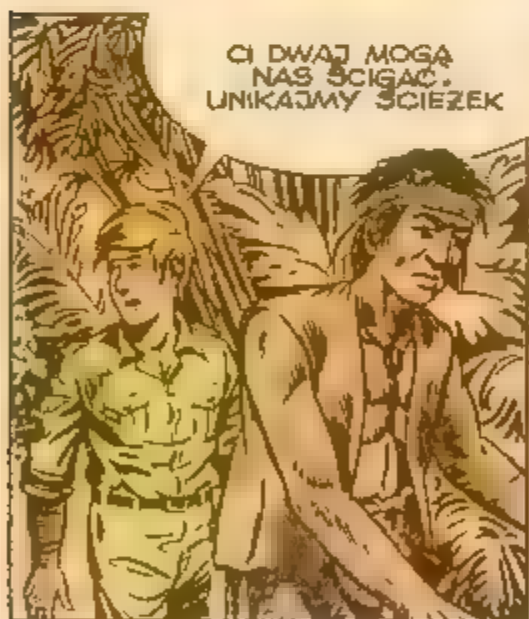


DOMYŚLAŁ SIĘ PLANÓW
TEGO MALAJA. CHCE SIĘ
DOSTAĆ DO SWOJEJ WSI

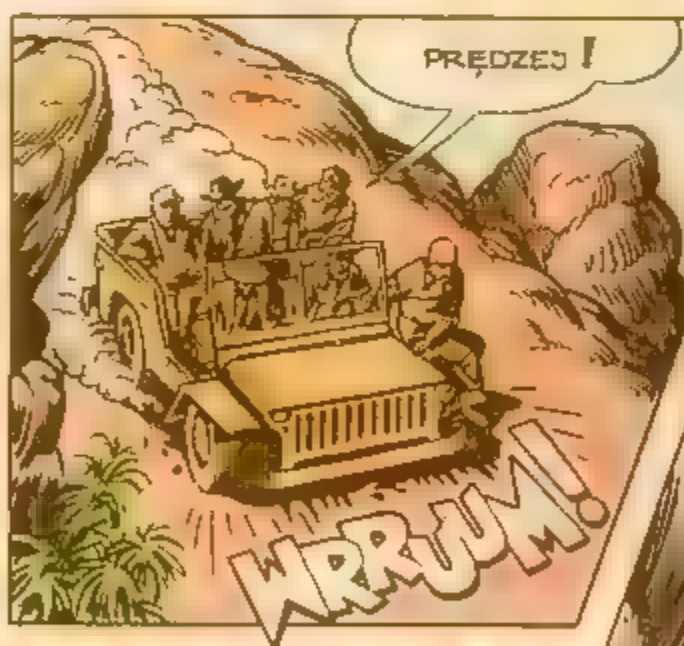
NA PLANTACJI
OCALAŁ
NASZ SAMOCHÓD



CI DWAJ MOGĄ
NAS ŚCIGAĆ.
UNIKAJMY ŚCIEZEK

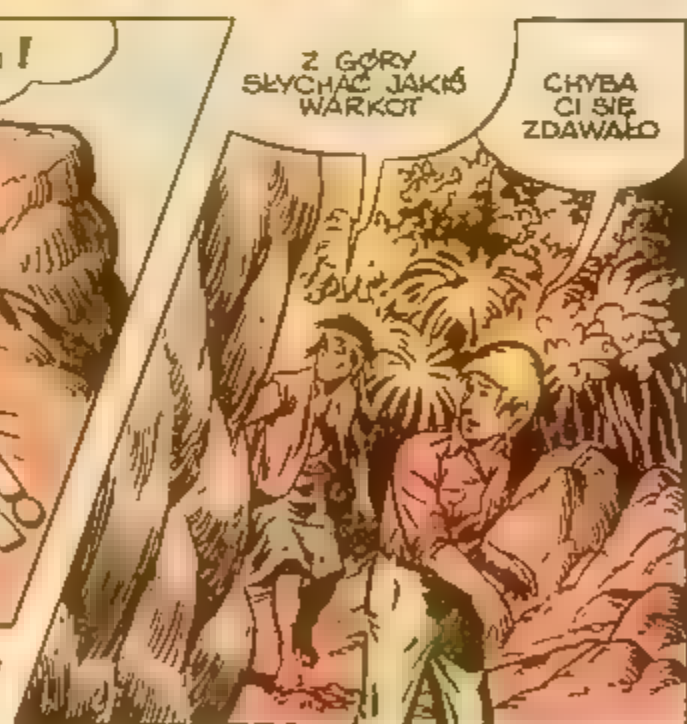


PRZEDZĘ!

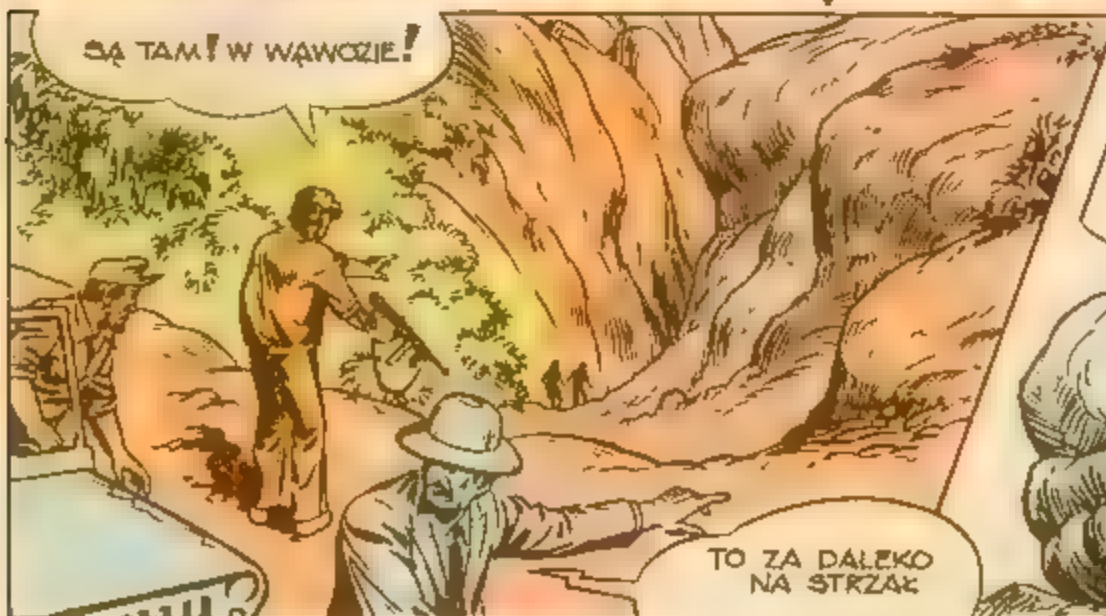


Z GÓRY
SŁYCHAĆ JAKIŚ
WARKOT

CHYBA
CI SIĘ
ZDAWAŁO



SĄ TAM! W WĄWOZIE!

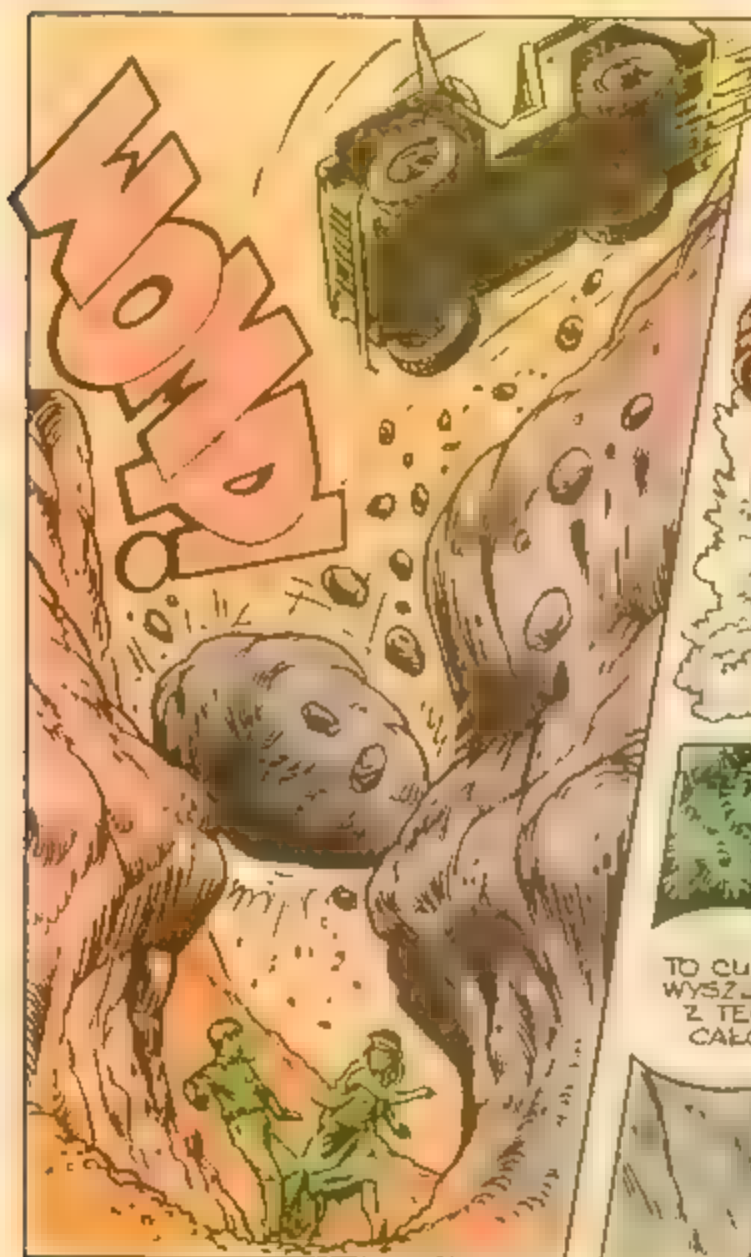
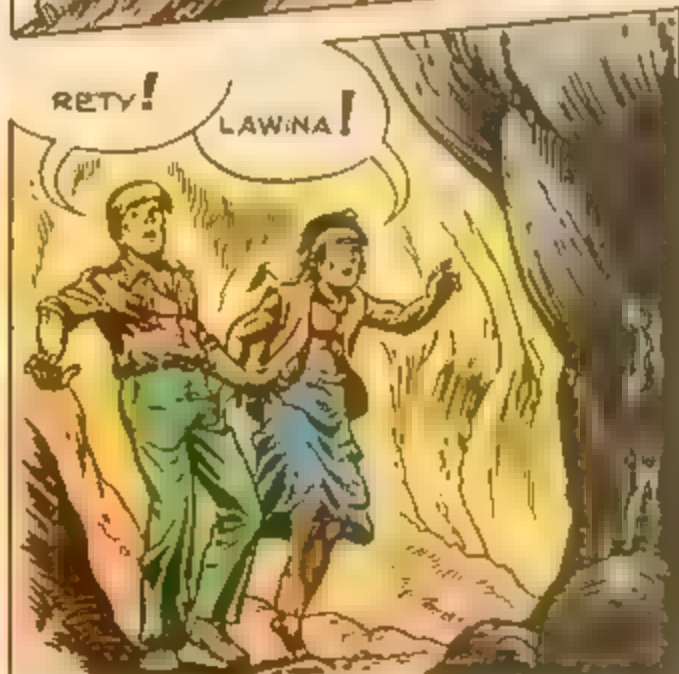
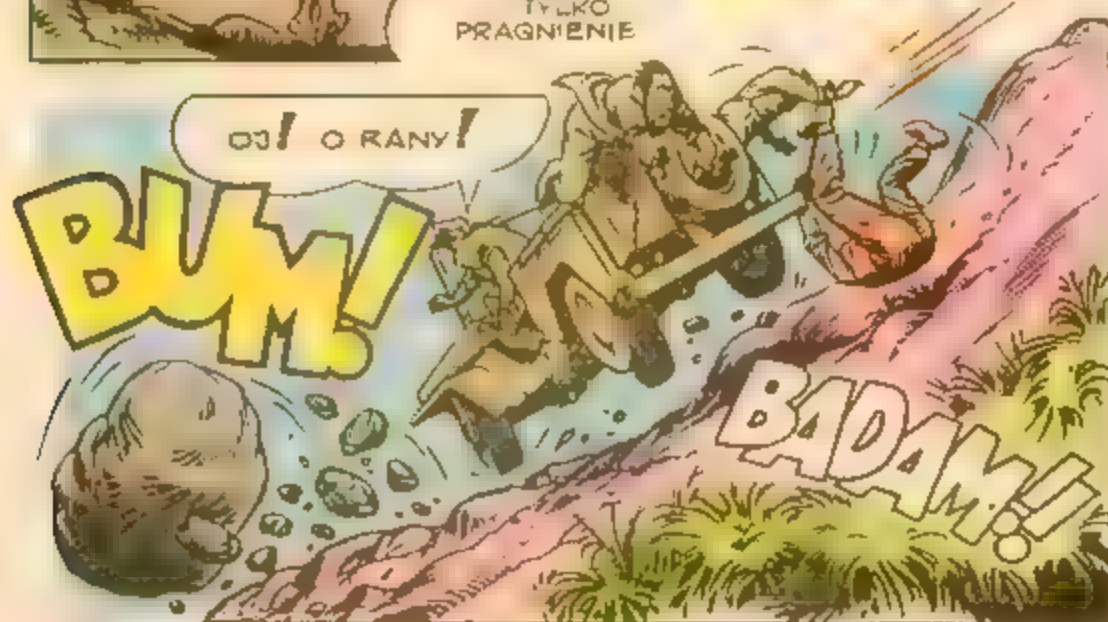
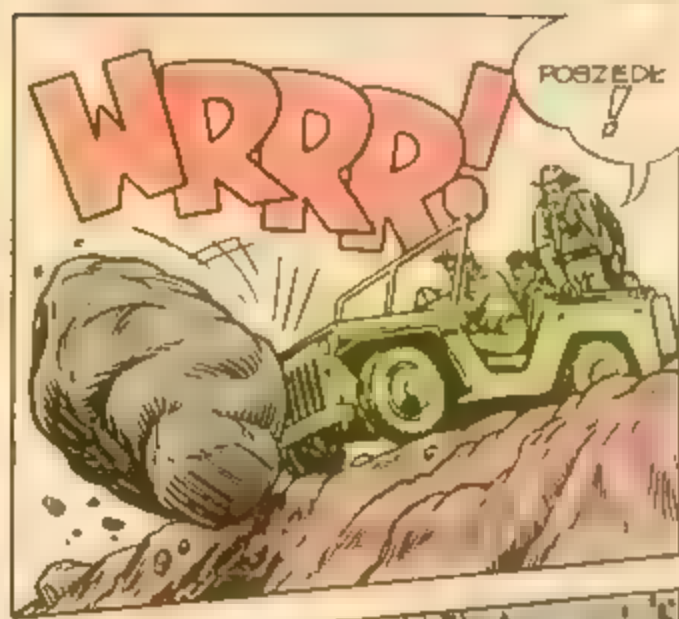


TO ZA DALEKO
NA STRZĄK

BRAWO, SZEFIE!
TO ŚWIETNY
POMYŚŁ

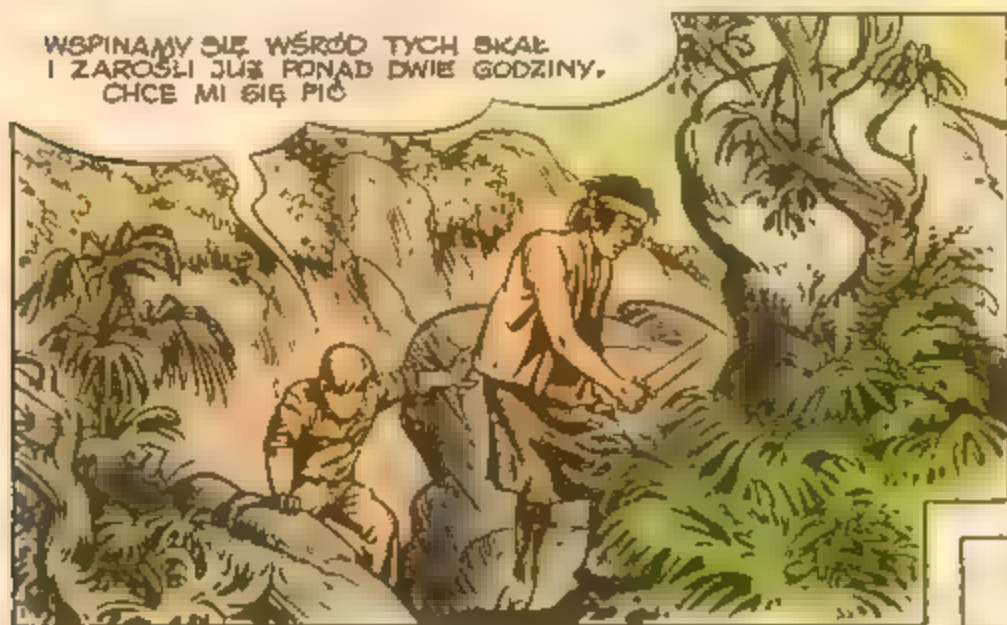
PCHNIJCIE TEN GŁAZ,
GDY DAM ZNAK RĘKĄ







WSPINAMY SIĘ WŚRÓD TYCH SKAŁ
I ZAROSLI JUŻ PONAŁ DWIE GODZINY.
CHCE MI SIĘ PIĆ



ZARAZ ZAPROWADZĘ CIĘ DO
ZRÓDŁA. MUSISZ MI JEDNAK
OBECAC, ŻE NIKOMU
NIE WSKAZESZ
TEGO MIEJSCA



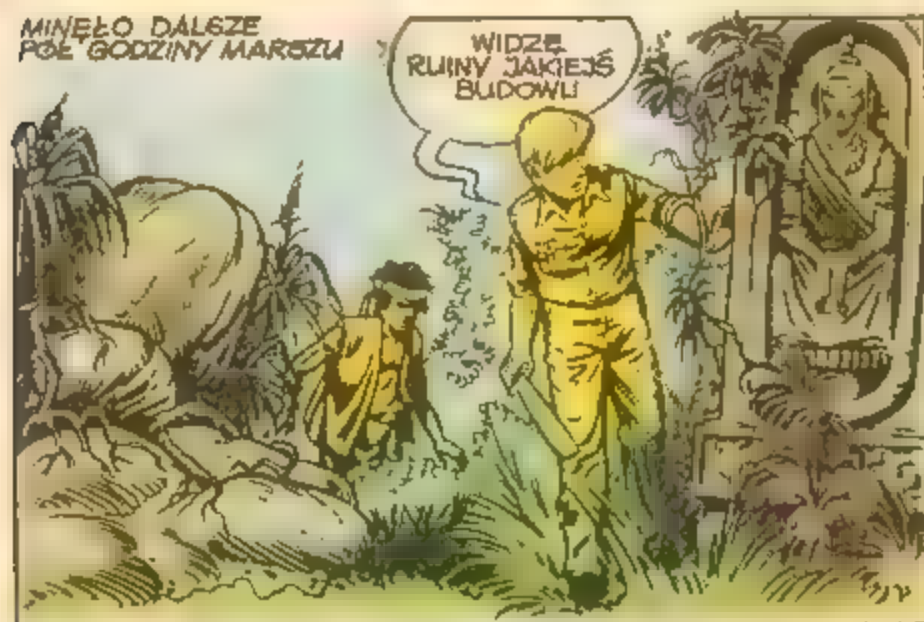
PRZYRZEKAM

TO PRASTARA ŚWIATYNIA. WSKAZAŁ
MI JĄ MOJ DZIADEK.
ZRÓDŁO JEST TAM



MINĘŁO DAŁSZE
POŁ GODZINY MARSZU

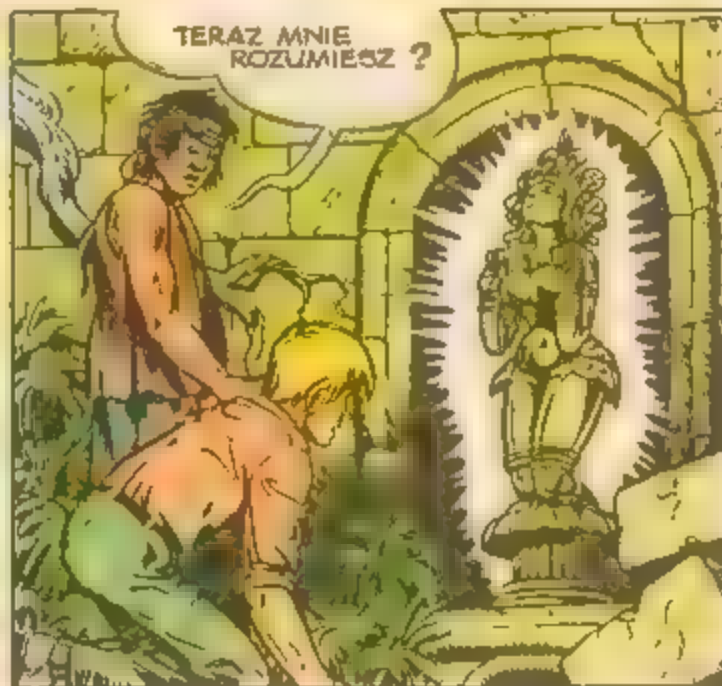
WIDZĘ
RUINY JAKIEJS
BUDOWLI



TO...
ZŁOTO?...



TERAZ MNIE
ROZUMIESZ ?



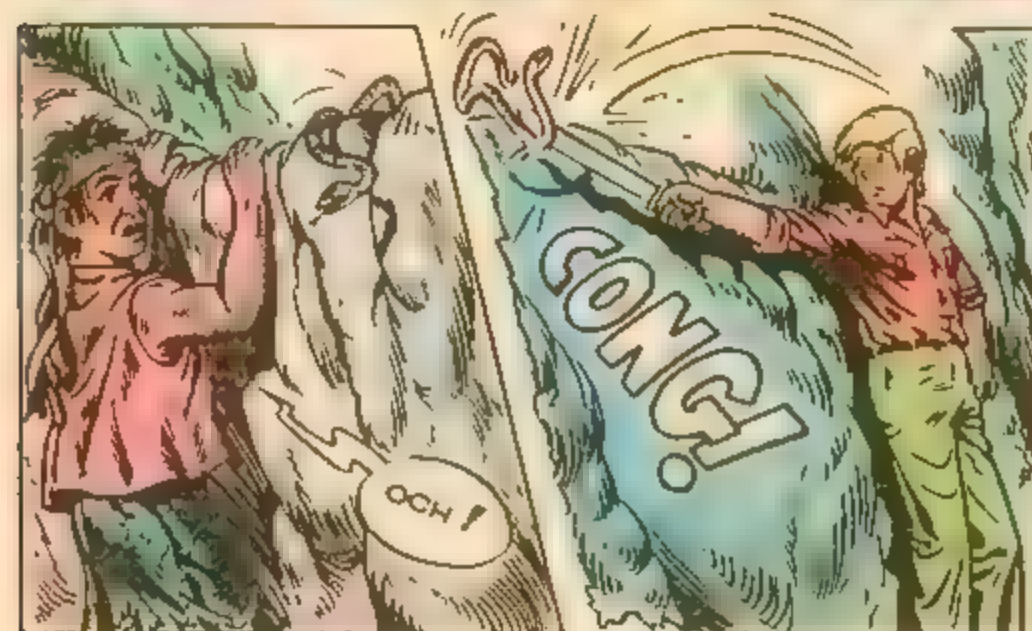
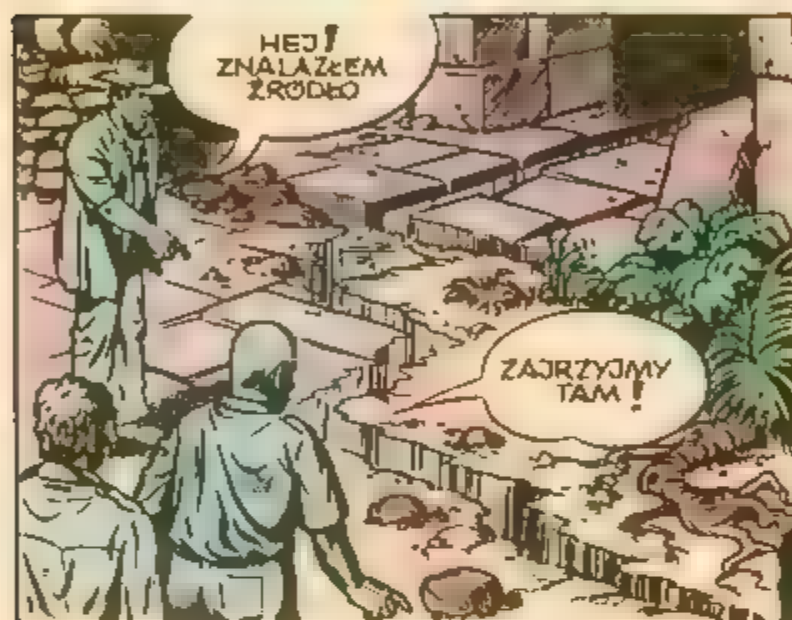
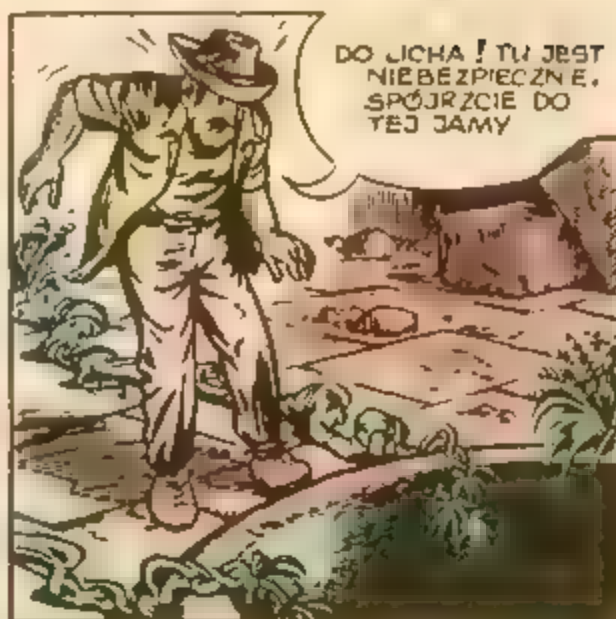
SZEFIE, TRAFIŁEM
NA ICH ŚLAD.
TEDY SIĘ
PRZEDZIERALI

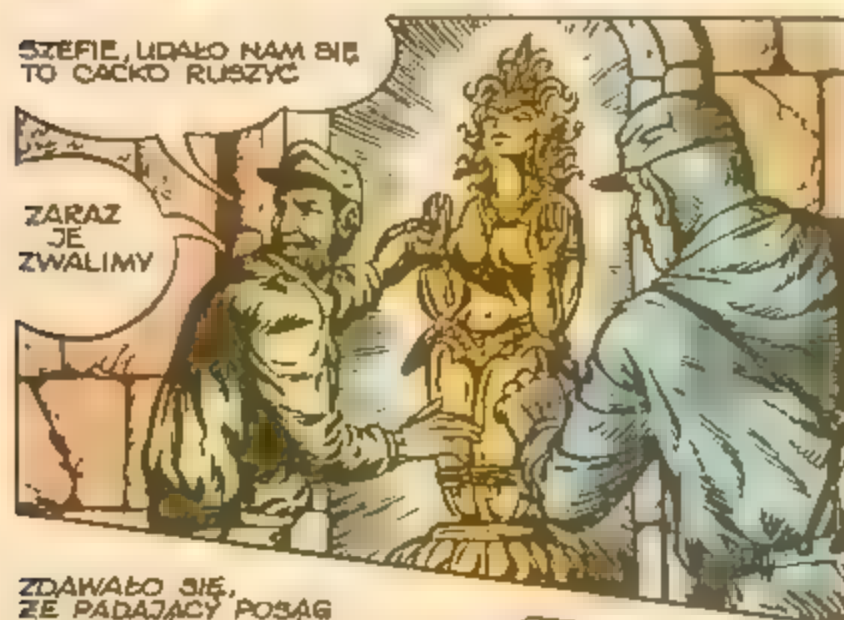


UCH, JUŻ LEDWO ŻYJE.
NIE ZNAJDEMY ICH
W TYM GĄSZCZU

PATRZCIE !
JAKIEŚ RUINY !









icki.

Ma Cieng Jan Tsek
trzy nacie mocno!

Gdyby tak jeszcze
jakiś przydzwiek.

Mam duży ręcznik
frotę, może by się
chociaż owinał
poki co?

wić
Li,
ie, że
n





* W języku japońskim języ-zwrot diomatyczny, wyrażający najwyższą formę niezadowolenia

Blalam!

Blam!

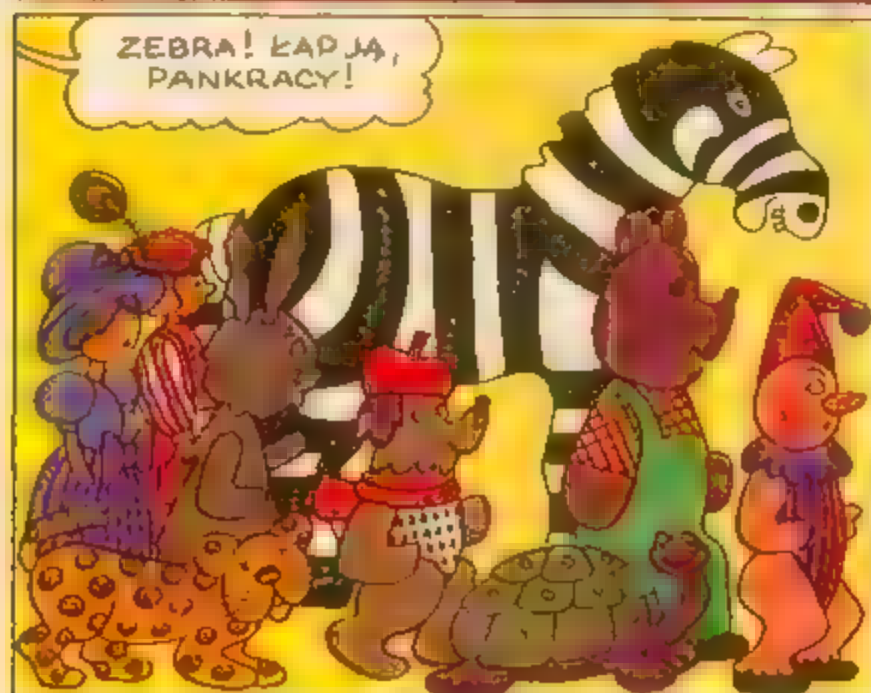
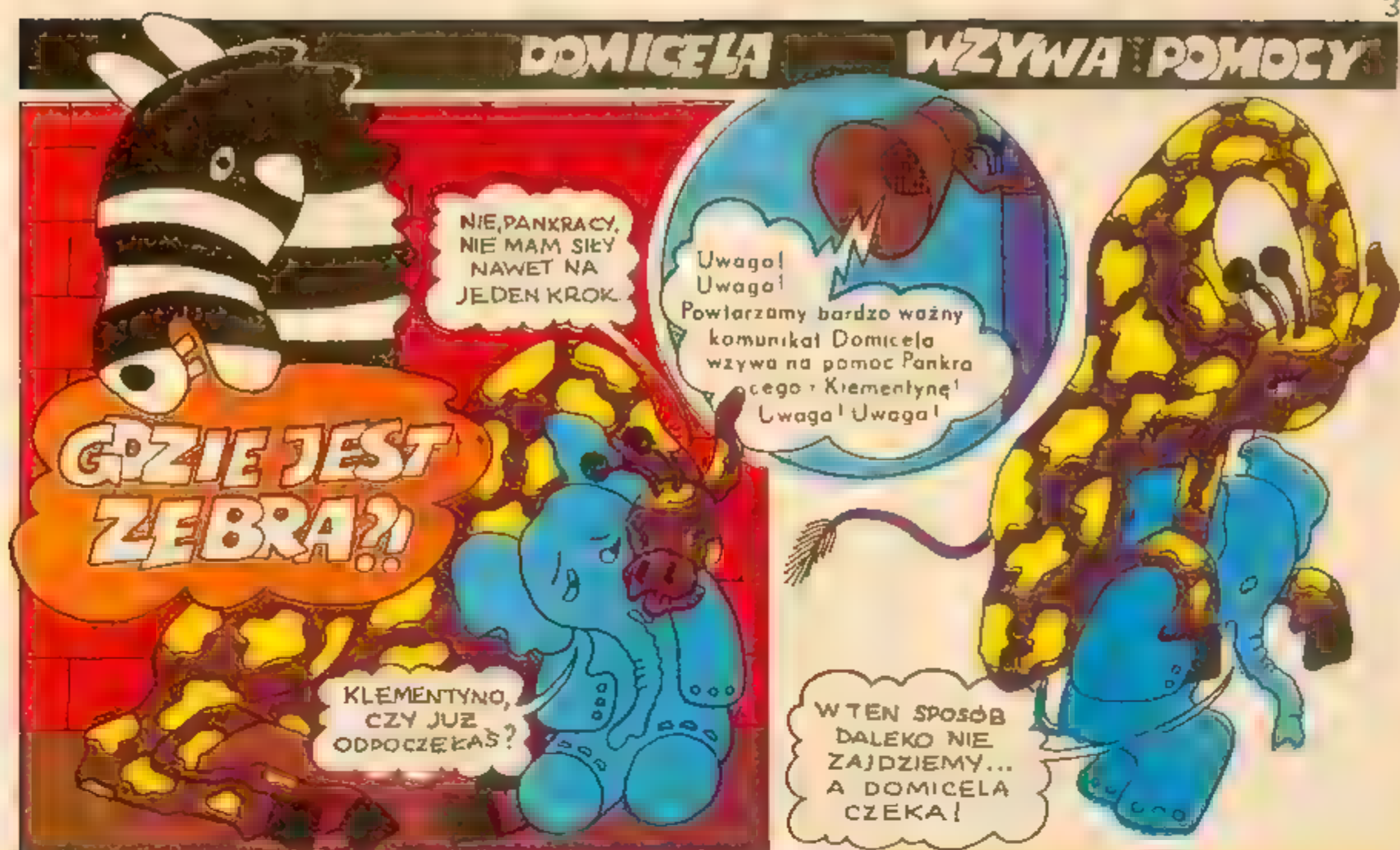


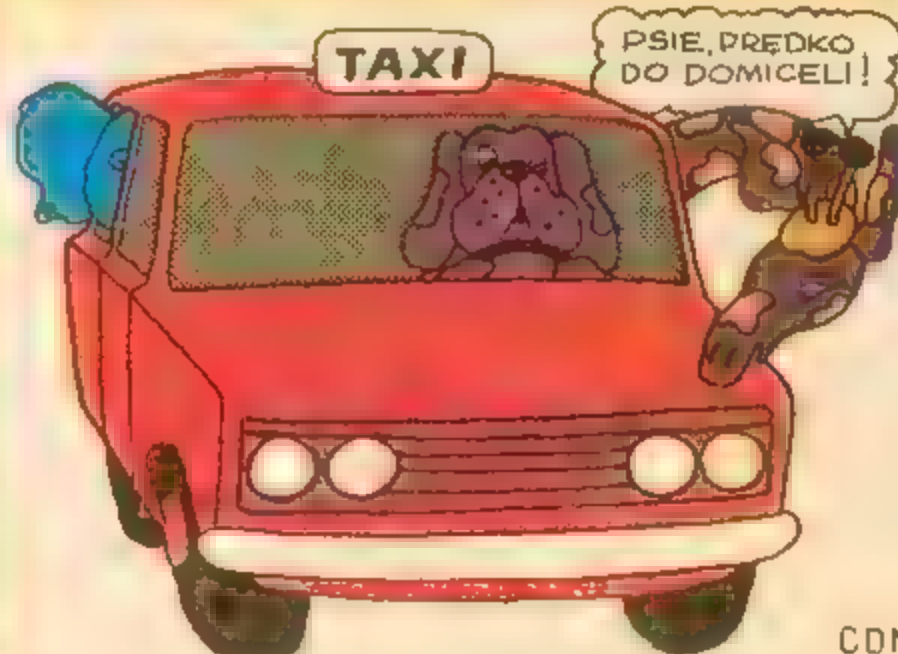
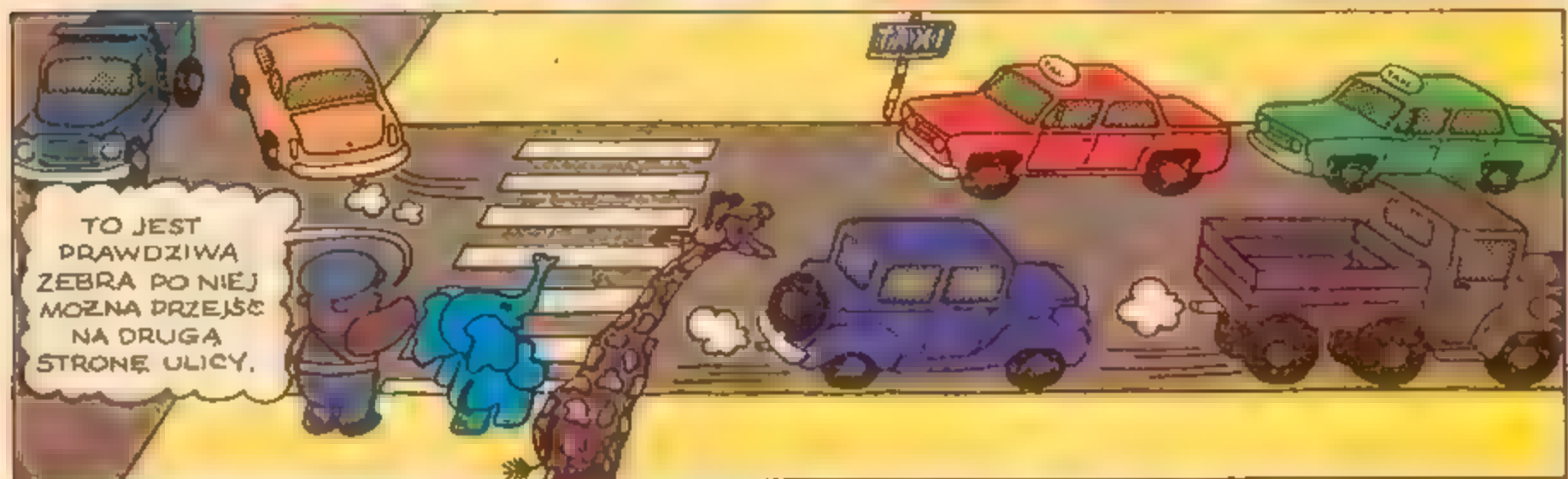
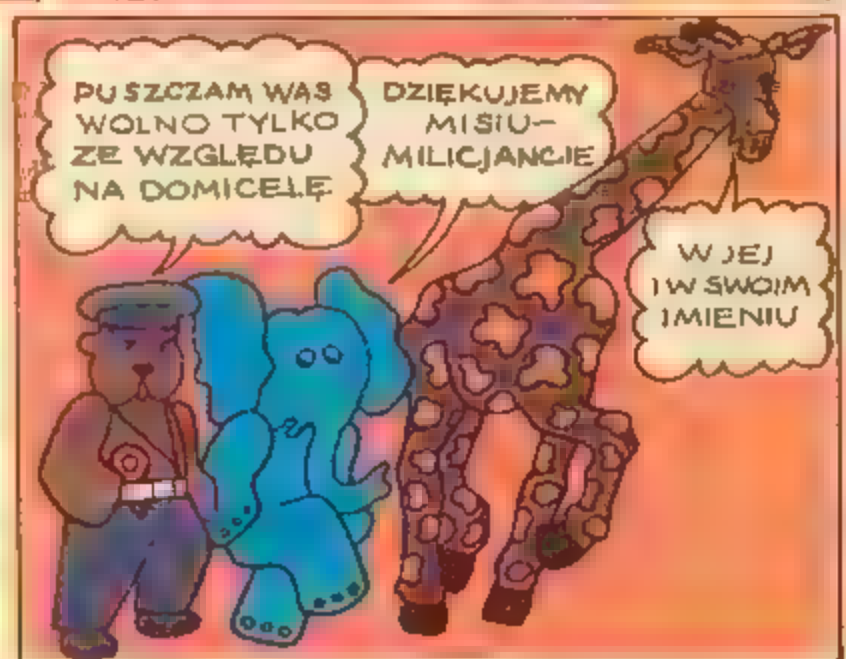
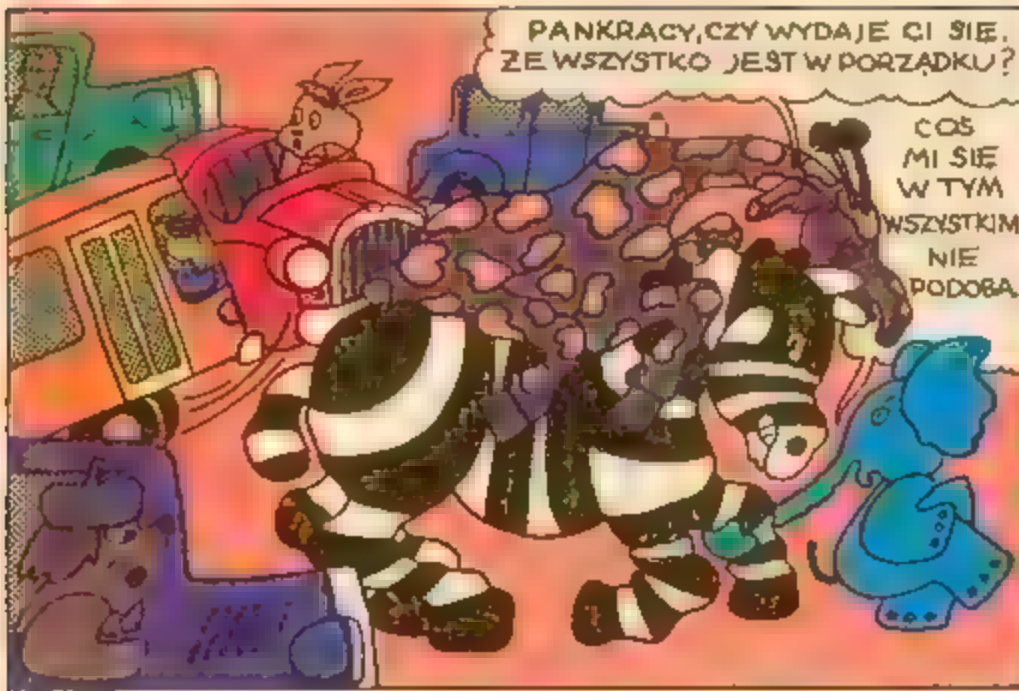




DOMICELA

WZYWA POMOCY





asteroidzie. Pozostali na pokładzie Erebusa. Premier Bragan i robot Monus oczekują w adomosci. Tymczasem na pow. erchmi asteroidy tajemniczo się znikają. Lanie. Esprit traci łączność z Laną. Lania trafia do podziemnego laboratorium, gdzie pobawiona świadomości poddana zostaje badaniom.

Strasznie poprzecznych opinii. Statki kosmiczne Erebus, wchodzący w skład ekspedycji. Procyon, której celem jest poznanie systemu planetarnego gwiazd. Ulega awarii. Traci kontakt z flotą. Dowódca Erebusa, kapitan Lana, członek załogi. Esprit i powietrznym stateczku pomocy. Człowiek szuka m. e. s. do atakowania na tajemniczej



LANA! LANA!
EREBUS WAS WZYWA!
LANA! ESPRIT!

ODEZWIECIE SIĘ!



ZADNEJ ODPOWIEDZI.
MOŻE JUŻ NIE ŻYJE?
CO ROBIMY?

CZEKAMY.
CÓŻ INNEGO NAM PO-
ZOSTAŁO? NIE WOLNO
OPUŚCZĄC SIATKU.



GDZIEŚ POD POWIERZCHNIĄ
SZUMIA MASZYNY. GROMADZI
DANE. LANA NIC NIE CZUJE,
LEŻY BEZ RUCHU.

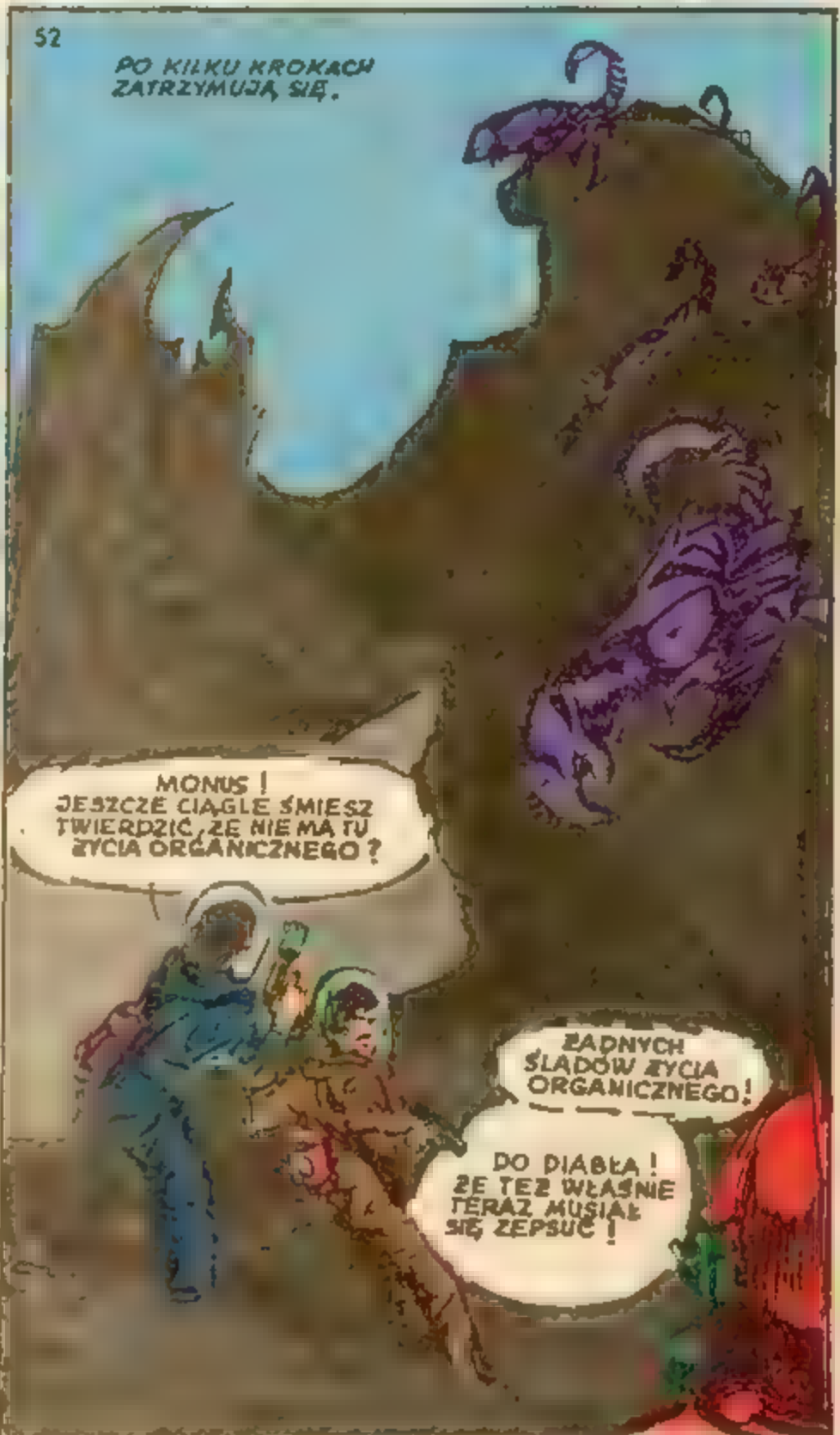
UPŁYWA GODZINA... DWIE...
W KABINIE PANUJE PRZY-
GNEBIAJĄCA CISZA. I NAGLE,
JAKBY SIĘ UMÓWILI, OBYDWA
PIŁOCI ZACZYNĄJĄ SIĘ PRZY-
GOTOWYWAĆ DO DROGI.

48

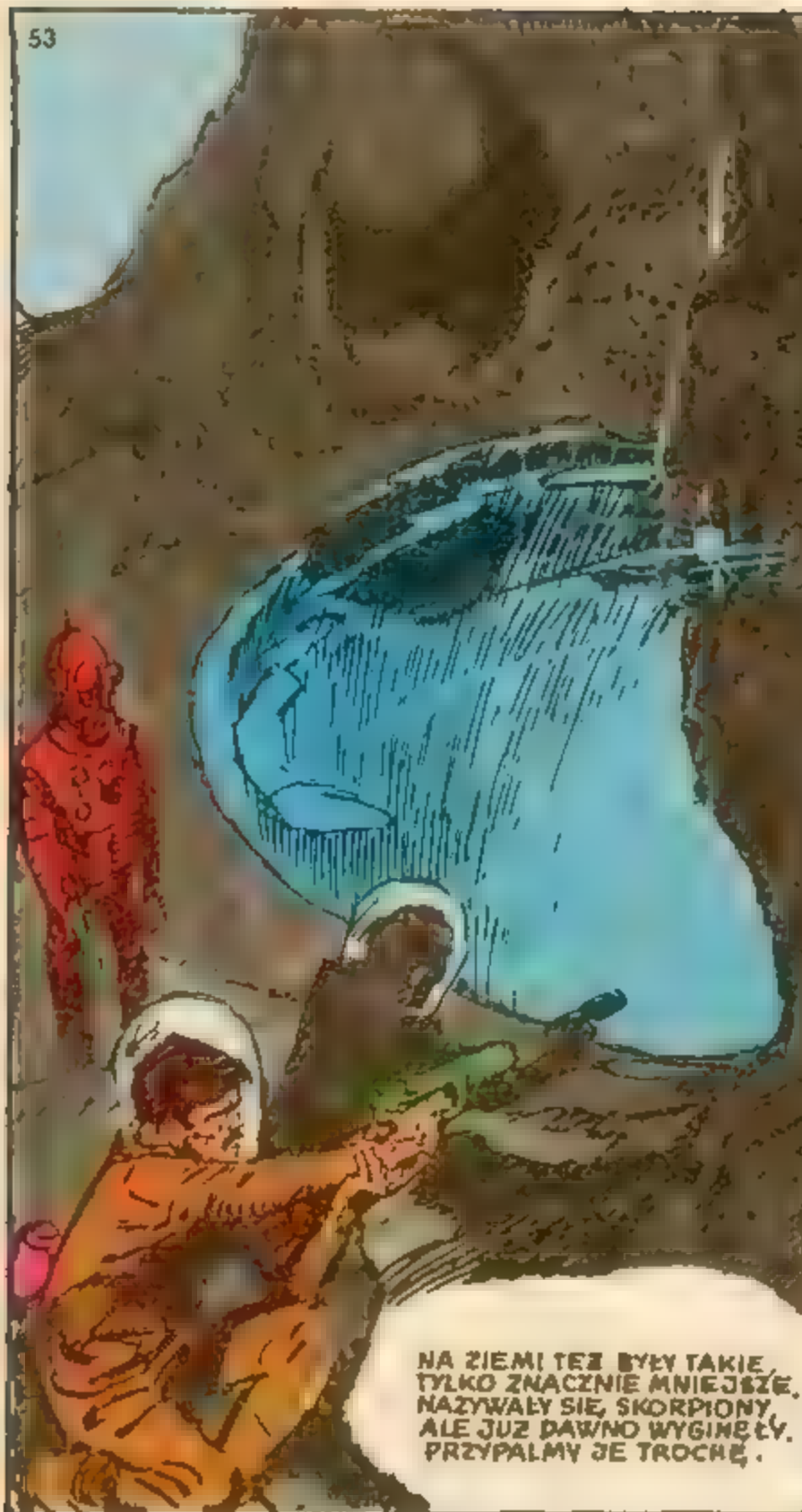
ZABIERZEMY MONUSA?

A JAKŻE! POWIEDZ SYNKU
WUJKOWI, NA CO MA CIĘ
ZAPROGRAMOWAĆ.

MOIM ZADANIEM JEST
ODPIERANIE BRONIA
WSZELKICH ATAKÓW.



53



NA ZIEMI TEŻ BYŁY TAKIE,
TYLKO ZNACZNIE MNIEJSZE.
NAZYWAŁY SIĘ SKORPIONY,
ALE JUŻ DAWNO WYGINĘŁY.
PRZYPALMY JE TROCHĘ.

55

POTWORY NIE REAGUJĄ JEDNAK NA
PROMIENIE „Z POWROTEM NA STATEK”
KRZYCZY PEMMER, GDY ODWRACAJĄ SIĘ.



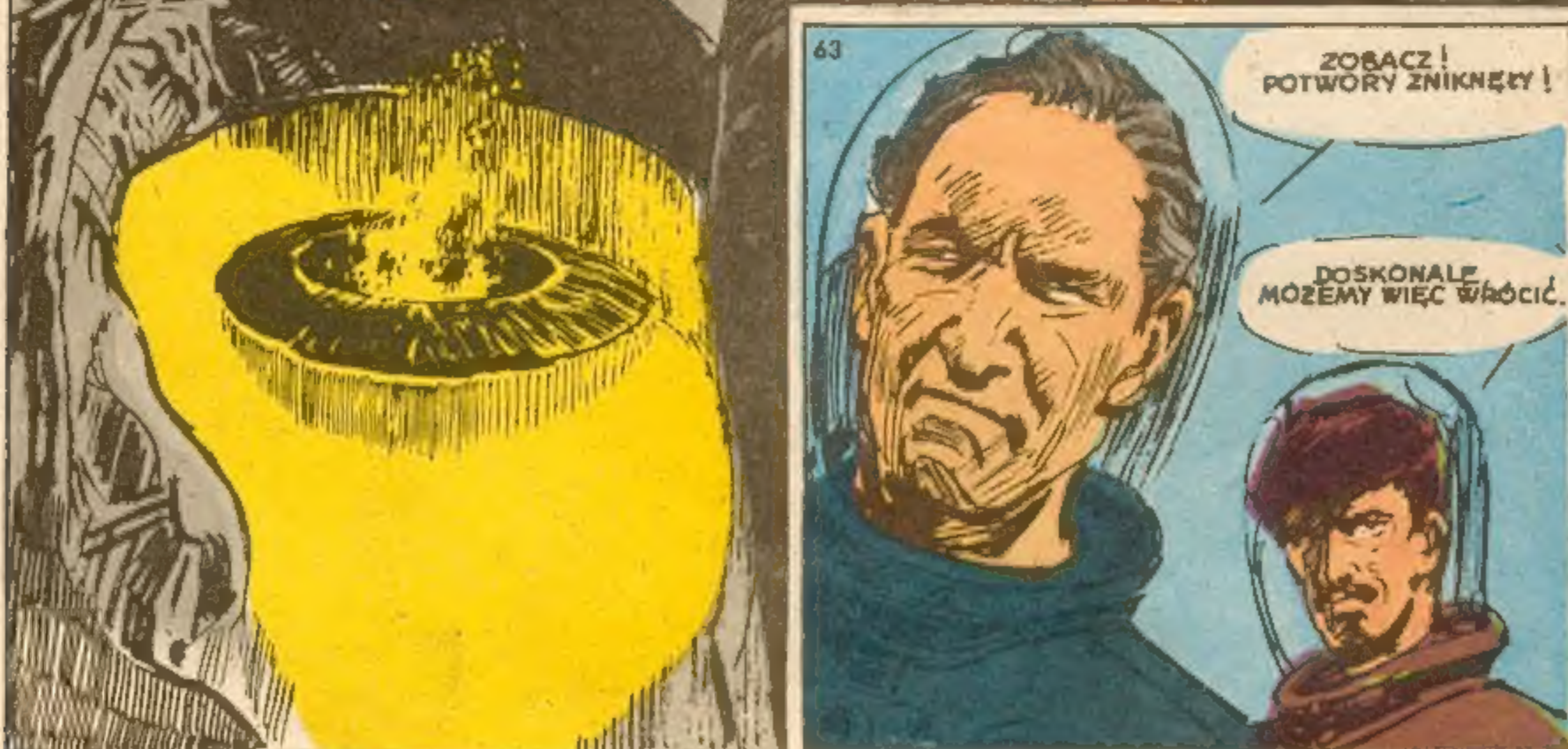
54



WIDZISZ?
CZY I TY WIDZISZ?

JAK TO, CZY WIDZĘ...
DLACZEGO... A TY, CO WIDZISZ?
JA... NIE, TO NIEMOŻLIWE.]







68

KOSMONAUCI
STOJĄ JAK ONIEMIALI
— ROŚLINNOŚĆ! NA WY-
MARŁEJ ASTEROIDZIE!
NIE DO WIARY! ALE PRA-
WDZIWA NIESPODZIANKA.
DOPIERO NA NICH CZEKA.
„BRAGAN! PEMMER!” —
JĘYSZA.

MOŻECIE SPOKOJNIE
ZDJĄĆ KASKI. NIE SĄ
POTRZEBNE.

ESPRIT...!
JAK SIĘ
TU
DOSTAŁEŚ?

CO TO
WSZYSTKO
ZNACZY?

69

PAMIETACIE HISTORIĘ
WALLINGTONA? UCZY-
LIŚCIE SIĘ O NIM W SZKOLE.
BYŁ GENIALNYM PIONIEREM
KOSMICZNYCH WYPRAW MIĘDZY-
PLANETARNYCH. PODCZAS
JEDNEJ Z EKSPEDYCJI
ZGINĄŁ BEZ ŚLADU WRAZ
ZE SWYMI TOWARZYSZAMI.
POSZUKIWANO ICH LATAMI.
NA PROŻNO. ALE ONI NIE
ZGINĘLI...

70

„NA RAZIE TYŁE MUSI WAM
WYSTARCZYĆ — KOŃCZY ESPRIT,
I DODAJE: SPIESZMY SIĘ.
OCZEKUJE WAS WALLINGTON.

WALLINGTON? NIE ZARTUJ!
MINEŁO PRZESZŁO PIĘCIEŚĆ
LAT OD CZASU, KIEDY ZAGINĄŁ.
CZYBY BYŁ NIESMIERTELNY?

DOWIECIE SIĘ OD NIEGO.
TO NIESAMOWITY CZŁOWIEK
... ZARAZ GO ZOBACZYCIE.

71

72

TYMCZASEM,
GDZIEŚ W DOLE W GŁĘBI,
SZUMIA MASZYNY...
GROMADZA NIEZLICZONE
ILOŚCI DANYCH. ALE LANA NIE
ZDAJE SOBIE Z TEGO SPRAWY.

